



**Władysław Panas**

## **Wypowiedź dla TVP Kraków w programie „Etniczne klimaty”**

Dawna przedrozbiorowa Polska prawie od średniowiecza była państwem wielonarodowościowym, a więc i wielokulturowym, wieloreligijnym, był taki swoisty fenomen - gdzie indziej w Europie i na świecie nie spotykany - że starano się dawać daleko idącą prawną autonomię wszystkim wspólnotą, i każda ze wspólnot narodowo-religijnych i kulturowych miała swoje odrębne miasta, tak jak Kazimierz w Krakowie, tak samo Lublin miał również miasto żydowskie. Współzycie wielu narodów, wielu religii, i ludzi mówiących różnymi językami, inaczej modlących się do Boga, inaczej rozumiejących Boga - nie było łatwe i rozmaite napięcia powodowały, że te wspólnoty były hermetycznie zamknięte.

W naszej literaturze trzeba było czekać aż do XX wieku, żeby pojawili się pisarze pochodzenia żydowskiego. Wybitni polscy pisarze, zaczynając od Leśmiana do Brunona Schulza (gdyby to był tylko żywioł, czy kultura polska i tradycja, [to] nie byłoby tak), bo to nie jest kwestia jakiejś oryginalności, wyobraźni, ale oni przychodzili z innych światów, i z tych światów coś wnosili. Tu [w Lublinie, obok Starego Miasta] niedaleko jest cerkiew prawosławna, to jest cerkiew z początku XVII wieku.

Jeżeli młodych Polaków zapytać, skąd ona się tu wzięła, to wiadomo, że Polska przez 125 lat była pod zaborami, tu był akurat zabór rosyjski. To są prawosławni, to jest rosyjska, [ale] ona jest z XVII wieku. Tu nie było [w tym czasie] żadnej Rosji, to Polacy zdobywali Moskwę wtedy. To skąd ta cerkiew? Jest pewien kłopot. Czyja to jest cerkiew? Nasza, bo prawosławni byli również obywatelami tego państwa i zajmowali w tym państwie wysokie stanowiska polityczne, kulturowe; wielu polskich wybitnych dowódców wojskowych - to byli prawosławni. Ten stan narodowościowy i kulturowy, jaki wytworzył się po 1945 roku po zmianie granic Polski, po wymordowaniu narodu żydowskiego, spowodował, że Polska stała się jakby jednoetniczna, jednoreligijna z absolutną dominacją Polaków, katolików, i jest takim niewielkim marginesem. Ludziom się wydaje, że to była pewna norma, [a mieliśmy] w historii sześćdziesiąt czy pięćdziesiąt parę lat takiego stanu.

„Etniczne klimaty”, TVP Kraków, 2003

Transkrypcja i opracowanie: Aleksandra Zińczuk